KURJER WARSZAWSKI.

Sobota.
Dnia 18 (30) Października 1858 Roku. № 288. Jutro, Sgo Wolfganga B.
Ubyło dnia godzin 7 minut 2.

Pojutrze, czyli w Uroczystość Wszystkich Świętych, w Kościele XX. Karmelitów przy ulicy Leszno, X. Anioł *Nowiński*, Kapłan nowo-wyświęcony, odprawiać będzie Prymicje czyli pierwszy raz Mszę Świętą, przy której udzielać będzie zwykłe Błogosławieństwo, przez kładzenie rąk na głowy, i błagać PANA ZASTĘPÓW o uwolnienie nas od wszystkich chorób.

Jutro, w Kościele XX. Kapucynów, przypada doroczna Uroczystość Błogosławionego Anioła z *Akry* Kapucyna Missjonarza, która odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Kazaniami i Odpustem zupełnym.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, Najmiłościwiej zezwolić raczył na pozostawienie w Królestwie Polskiem wychodźcy Henryka *Łoguckiego*, który wydaliwszy się w roku 1847 za granicę, powrócił obecnie do kraju z Ameryki, bez stosownego na to pozwolenia.

JO. Xiążę *Menszykow*, Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, przyjechał z Moskwy.

JO. Xiążę Warszawski, Hr: *Paskiewicz* Erywański, Jenerał-Adjutant JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, wyjechał do Suwałk.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. Franciszka *Gerowskiego*, dymissjonowanego Porucznika; tudzież P. Romualda *Czaplickiego*, dymissjonowanego Regestratora Kollegjalnego, ażeby w interesach własnych zgłosili się do Zarządu Policji, lub obecne swe zamieszkania wskazali.

Do czynności odbyć się mających przy zwijaniu wygranych 4ej klassy 92 loterji, i wliczaniu tychże do koła, oraz przy ciągnieniu wygranych 4tej klassy, zaproszeni zostali następujący Obywatele tutejszego miasta: WW. *Kamelski* i *Dziarkowski*.

Bractwo Sgo Rocha, zaprasza dostojnych JJWW. i WW. Protektorów, Protektorki, oraz obojga płci Członków Bractwa i wiernych CHRYSTUSOWYCH, na żałobne Nabożeństwo, w Kościele Sgo Krzyża w Warszawie, o godzinie 6tej rano, odprawić się mające, to jest jedno Nabożeństwo za dusze zmarłych Braci, odprawiać się będzie we Środę t. j. dnia 3go Listopada r. b., a drugie za dusze zmarłych Siostr, w Piątek, dnia 5go t. m.

Salomea z Pruszyńskich *Glinka*, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 58, rozstała się z tym światem. Pozostały Mąż wraz z Familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 2½ po południu, z Kaplicy XX. Bernardynów, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Wczoraj, liczny orszak żałobny, któremu przewodniczyła pozostała Żona i Rodzina, zebrał się w Kościele S. Karola *Boromeusza* na Powązkach dla uczestniczenia na żałobnem Nabożeństwie, a następnie dla złożenia w grobie familijnym zwłok ś. p. Tomasza *Zielińskiego*, b. Naczelnika Ptu, zmarłego w Kielcach 18 Czerwca r. b. a którego ciało stosownie do woli jego, sprowadzone zostało do Warszawy, dla złożenia na smętarzu Powązkowskim, obok zwłok spoczywającej tamże matki jego. Ś. p. *Zieliński*, był jak wiadomo duszą Polskich Artystów. Zbierał on najpiękniejsze dzieła sztuki, stworzył z nich galerję, i garnącej się do sztuk młodzieży, dozwalał w niej pracować, otaczając ją ojcowską troskliwością. Z prawdziwem więc rozrzewnieniem spoglądaliśmy na to, jak w sercach młodzieży naszej nie wygasła wdzięczność i jak w żałobnym wczoraj orszaku, przy oddawaniu ostatniej Chrześcijańskiej posługi zmarłemu ś. p. *Zielińskiemu*, najliczniej przedstawioną była sztuka w osobach Polskich Artystów, a na czele których, uważano także W. Xaw: *Kaniewskiego*. Da BÓG że i następna jeszcze generacja malarzy, korzystać będzie z owej z takim trudem i skrzętnością przez ś. p. *Zielińskiego* zbieranej galerji. Dotąd znajduje się jeszcze ona w Kielcach, lecz zapewnie wkrótce dowiemy się o jej przeznaczeniu.

(A. n.) Rok jeszcze nie upłynął, jak Rodzina *Staczyńskich* opłakiwała stratę ukochanego swego Ojca ś. p. Jana-Nepomucena *Staczyńskiego*, na dniu 16 Listopada r. z., w temże mieście zmarłego; gdy oto w d. 28 b. m. stroskani Synowie, wraz z Siostrą, odprowadzili na wieczny spoczynek czcigodną swą Matkę ś. p. Marjannę z Zalewskich *Staczyńską*, która po przyjęciu ŚŚ. SAKRAMENTÓW, na dniu 26 b. m. BOGU ducha oddała. Kto doznał w swem życiu podobnej boleści, oceni, co jest strata najlepszych Przyjaciół, jakiemi są Rodzice. Powodowani uczuciem wdzięczności Synowie, wraz z Siostrą, składają najczulsze podziękowanie tym szanownym-łaskawym Znajomym i Przyjaciołom, którzy ostatnią posługę Chrześcijańską oddać raczyli.

(A. n.) Jaka boleść owłada serce rodziców kiedy widzą dziecię swoje blizkie skonu, kiedy po długotrwałej chorobie zbliża się ta chwila, że tracą nadzieję jego życia, opisać niepodobna; a cóż powiedzieć o ich radości i szczęściu, kiedy to dziecię nad grobem stojące, trafną pomocą lekarza powrócone im zostaje. Słów na wyrażenie tego nie ma, pozostaje tylko wdzięczność dla STWÓRCY, a potem dla tego, który stał się powodem ich szczęścia. W końcu Lipca r. b., dziecię nasze, półtora roku mające, po blizko dwu-miesięcznej ciężkiej chorobie, nie pozostawiało nam żadnej nadziei życia, a jak groźne było jego położenie, dosyć gdy powiemy, że dziecko niemowlę wyglądało jak starzec, prócz skóry i kości, ciałka na nim nie pozostało, całe dziecko pokryte było plamami sinemi, nóżki spuchnięte, oddech miało krótki z krztuszeniem się połączony. Jedno życie pozostało tylko w oczkach. W tym stanie dziecka, wezwaliśmy pomocy W. *Babczyńskiego*, Pomocnika Lekarza Powiatu Warszawskiego. Nie zraził się takim stanem chorego szanowny Lekarz, a po zbadaniu przebiegu choroby, przepisał lekarstwo i sposób zasilania wycieńczonego w zupełności na siłach dziecka, do tego, z prawdziwie rodzicielską czułością, śledził codziennie każdy objaw choroby i stosownie postępować zalecał.

Jak trafne były użyte przez niego środki, dosyć gdy nadmienimy, że po krótkim czasie dziecko było weselsze, a po 1½ miesiąca, powróciło w zupełności do sił i zdrowia dawniejszego. Nie mamy możności wywzajemnienia Ci się szanowny Mężu z zaciągniętego długu wdzięczności. Wypowiedzieć naszą radość publicznie, uczcić Twe przymioty i naukę w obec ogółu, oto jedyna nasza możność wywdzięczenia, a przytem powinność potwierdzenia tego przekonania, że nam nie zbywa na lekarzach światłych i doświadczonych, a tem samem na środkach ratowania najdroższych sercu niemowląt.— Marja i Wincenty *Adamowscy*.

Wczoraj poświęcony został przez W. JX. *Remedego*, z Zakonu XX. Kapucynów, nowo otwierający się pod firmą Braci *Zelt*, magazyn w domu W. *Neybaura* przy ulicy Senatorskiej. Jest to jedna więcej z przyozdobień, jakiemi już może się ta ulica poszczycić. Magazyn ten od dziś otworzony zostaje.

P. *Szermętowski* w wycieczce swojej do dóbr WW. *Prozorów*, pozbierał z niektórych miejsc w tej pięknej majętności szkice, dla utworzenia z nich obrazu olejnego, przedstawiającego tę piękną pod względem położenia miejsca majętność.

W tych dniach z litografji P. A. *Pecq* i *Spółki*, wyjdzie Kalendarz Scienny na rok 1859. Kalendarz ten chromolitografowany, jest wydany z wielką starannością i ozdobą. Ozdoby te naśladujące akwarelle i fresca, odbite zostały według rysunku znanego z gustu Artysty Pana *Gersona*, i należą do prac zasługujących na uwagę. W ogóle kalendarz ten obok wygody, gdyż po drugiej stronie tegoż zamieszczone będą wszystkie proponowane koleje żelazne w Cesarstwie, stanowić jeszcze może bardzo ozdobny przedmiot czy to na biurku męzkim czy damskim, zwłaszcza tam gdzie idzie o eleganckie przybranie tychże. Oprócz tego z litografji P. *Pecq*, również wkrótce wyjdzie dalszy zeszyt VII Album Królów Polskich.

Dotąd było utrzymywane, iż żyto poprzerastałe, na chleb nie jest zdatne, i dla tego największa część takowego, obracaną została na potrzeby gorzelni lub paszy. Z powodu ciągłego deszczu przez czas ostatniego żniwa, wiele bardzo żyta w Niemczech, a nawet i u nas, na polach poprzerastało; Chemik P. *Lehmann*, uczeń sławnego *Stöckarta*, starał się, aby z pomienionego żyta, zdrowy, piękny i smaczny chleb otrzymać, i dowiódł tego środka bardzo prostym sposobem, to jest: do każdego funta mąki, dodaje się z wodą zacierową pół łuta soli kuchennej; chleb w ten sposób przyrządzony, uzyskał teraz na Ogólnem Zebraniu Niemieckich Agronomów w Brunświku, powszechne zadowolenie; nadmienić jednak należy, iż proporcja wyżej oznaczona, (to jest: do każdego funta mąki, pół łuta soli), akuratnie musi być użyta, bo P. *Lehmann* powiada, i *wyraźnie zastrzega*, iż: »mniej lub więcej soli,« zawsze nie zupełnie dobry chleb wydaje.

W dniu 28 b. m., pewna dama, kupując na placu teatralnym winogrona, doznała bardzo niegrzecznego obejścia, od znajdującego się tamże jegomości. Ubliżenie kobiecie, może pochodzić tylko albo z braku wychowania, albo... z pomięszania zmysłów!... Jeśli zatem na podobne uchybienie wpłynęła źle odbyta edukacja, wówczas dołączonego rubla, zechce ów jegomość użyć na jedną choćby lekcję okrzesania i rozsądku; (o grzeczności nie wspominam nawet). W drugim zaś razie, przeznaczam go na Szpital *Bonifratrów*, prosząc, aby się modlili za nieszczęśliwego chorego.—**

Do najważniejszych produkcji krajowych, w obrębie przemysłowo-rolniczym, należy także bezwątpienia fabrykacja sera, na który to produkt, rok rocznie, ogromne summy za granicę wychodzą; już kilku Gospodarzy w kraju, jako to: JW. i WW. *Keudell*, *Roniker*, *Roesler* i t. d. udowodniło, że u nas można bardzo dobry ser, na sposób Szwajcarski, Holenderski i Limburgski fabrykować, a przez to i przestać być konsomentami zagranicznego. Dotąd pozostawało nam tylko do życzenia, aby szanowni Gospodarze, raczyli zwrócić uwagę, na fabrykację sera Angielskiego: *Chester*; jest to jeden z najsmaczniejszych i najzdrowszy gatunek sera, a przy tem ma tę własność, iż daje się zachować przez lat kilka, nabierając coraz lepszego przymiotu. Dziś możemy donieść naszym Czytelnikom, szczególnie Gospodyniom domu, iż co do fabrykacji sera angielskiego u nas w kraju, już zadosyć uczynionem zostało, a nawet pierwszy transport takowego, z dóbr JW. Hr: Andrzeja *Zamoyskiego*, fabrykacji Anglika P. *Dicksona*, nadszedł do Warszawy, i w składzie nasion Dra *Betzhold*, obok Resursy Kupieckiej, w komis do sprzedania złożony został. Pozostaje nam tylko do nadmienienia, iż obecnie kilku amatorów i znawców dobrego sera uznało, iż między serem Angielskim, produkowanym z dóbr JW. Hr: Andrzeja *Zamoyskiego*, a zagranicznym, zachodzi tylko ta różnica, iż pierwszego kosztuje funt, tylko złp. 2!!

Xiążka pod tyt: *Nowa metoda uczenia się czytać, pisać i mówić językiem w sześciu miesiącach*, zastosowana do języka niemieckiego podług *Ollendorfa*, wyjdzie nakładem Xięgarni B. *Lesmana*.

Leciuchna nóżka Miss Julji *Pastrany*, natchnęła Adolfa *Ballak* do napisania zgrabniutkiej Polki tremblante, szczególnie stosownej do tańca. Polczka ta nosząca tytuł Miss-Julja *Pastrana*, z winietą tytułową przedstawiającą ten dziwny wyskok natury, wyszła obecnie nakładem składu nót K. *Bernstejna*, w litografji Władysława *Otto*, i jest do nabycia po cenie k. 15, tamże i we wszystkich składach nót w Warszawie i na prowincji.

Pan Apolinary *Kątski*, Solista J. C. K. MOŚCI, wprzejeździe swoim przez Suwałki, da na żądanie, Wieczór muzykalny, który się odbędzie we Środę dnia 10go Listopada. Bliższe szczegóły będą następnie ogłoszone.

Jako osobliwość nadesłano wczoraj do Redakcji *Kurjera Warszawskiego* dwa buraki, jeden ważący funtów 13, a drugi 14; buraki te zrodziły się na gruntach folwarku Rude, do Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa należącego, i prawie wszystkie są olbrzymiej wielkości.

Nowy dom przy ulicy Czystej, W. *Komierowskiego*, który już zamieszkany zostaje, ściąga ku sobie coraz nowsze składy, pomiędzy któremi przeniósł się tamże świeżo i skład sygar tytoniu i tabak, oraz wszelkich materjałów pismiennych, jakoteż i stępla, nie wyłączając z tego nawet i pachnideł tamże znajdujących się. A że w obrębie placu Saskiego i części ulicy Wierzbowej, nie ma żadnego w tym rodzaju składu, przeto takowy wyświadczy prawdziwą dla okolicznych mieszkańców przysługę,

zwłaszcza gdy materjał w jaki obfituje, należy do wyborowych.

Na ulicy Podwal, ułożono już wygodny chodnik z fliz kamiennych.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Komedji *Wiejscy Politycy*, Pani *Bakałowicz*, Panna *Dutkiewicz*, PP: *Rychter*, *Chomanowski* i *Trapszo* po 4-kroć, oraz *Karasiński* 2-kroć i *Chęciński* 3-kroć; po Komedji *Antoni i Antosia*, Pani *Bakałowicz*, Panna *Figarska*, PP: *Panczykowski*, *Chomiński*, *Świeszewski* po 2-kroć, oraz *Ostrowski*.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 45; za *obligi Skarbowe* oprócz kuponu, żądają rs. 92 kop: 68, dają rs. 92 kop: 18, wartość kuponu kop: 32²/₉; za *listy zastawne* IIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 67, dają rs. 14 kop: 64, wartość kuponu kop: 21¹/₆.

Jutro i pojutrze, orkiestra polska P. *Lewandowskiego*, w salonach Ogrodu Wiejskiego Pani *Martin* (Dominikowej), wykonywać będzie najnowsze dzieła tegoczesnych Kompozytorów. Między innemi Uwertury: Ruy Blas, *Mendelsohna*, i Wesołe kobiety w Windsor, *Nicolai*, i t. p. Potpourri z oper: Robert djabeł i Ernani, solo na klarynecie, trąbce i skrzypcach, oraz pierwszy raz, Marsz Potpourri Nr 3, Em: *Bacha*, i najnowsze tańce *Straussa* i *Fausta*. Początek o godz: 4; wejście gr: 20 od osoby.

Jutro i pojutrze, w salonie Pani *Ohm*, za Wolskiemi rogatkami, orkiestra pod dyrekcją A. *Kuhne*, wykona dzieła klassycznych Kompozytorów. Początek o godzinie w pół do 4tej po południu.

Anglja. *Londyn, 24go Paźdz:.* — Xiążę i Xiężna *Pelissier*, zaproszeni zostali do Windsoru. Xiężna *Pelissier*, przedstawioną zostanie Królowej przez Hrabinę *Malmesbury*.— Hrabia *Malmesbury* wrócił tu, a Hra: *Derby*, spodziewany jest za tydzień. (Nord).

Londyn, 25go Paźdz: (tel:).— Podług depeszy urzędowej z Bombay z 27go Września, Anglicy atakowali 19go t. m. 3,000 krajowców oszańcowanych na wyspie Gogra, zadali im klęskę i zabili im 1,000 ludzi. Pierzchając rokoszanie nowe poniešli straty. Krajowcy Gwaljorscy znajdują się dotąd w Seronge. (St: An:).

Austrja. *Wiedeń, 23go Paźdz:.* — Cesarz i Cesarzowa, zamierzają udać się 10go Listopada do Pragi na uroczystość odsłonięcia pomnika *Radeckiego*. Przy tej sposobności, JJ. CC. Mości, zabawią w stolicy Czech 10 dni. Obecnemu pobytowi dworu Cesarskiego w Ischl, sprzyja jak najpiękniejsza pogoda. Cesarz często poluje. (N. P. Z.).

Francja. *Paryż, 24go Paźdz:.* — Kwestja dotycząca statku *Charles Georges*, załatwioną została w Lizbonie, jak o tem donieśliśmy. Portugalja przystała nie tylko na zwrot statku i Kapitana jego, lecz i na układy względem wynagrodzenia bez pośrednictwa trzeciego Państwa. Niektórzy utrzymują, że ułożono się już także względem wynagrodzenia, mającego wynosić 180,000 fr: w miejsce 450,000, poprzednio przez Francję zadanych. Z tych 50,000 otrzyma wdowa po Poruczniku pomienionego statku, zmarłym w więzieniu Mozambickim. — (In: Bel:).

Hiszpanja. *Madryt, 20go Paźdz:.* — Wyprawa Hiszpanji do Marokko, nastąpi na wiosnę, po zatwierdzeniu jej przez Kortezy. Wojska Hiszpańskie nie posuną się wewnątrz Cesarstwa, lecz usiłować będą tylko poskromić rozbójników Ryfskich, i zabezpieczyć od ataków osady Hiszpańskie. (In: Bel:).

Barcelona, 23go Paźdz: (tel:).— Tutejszy świat handlowy dawał wczoraj na cześć P. *Lesseps*, świetny obiad. W mowach mianych przy tej sposobności, przyrzeczono Panu *Lesseps* poparcie tak moralne jak i materjalne. (Nord).

Niemcy. *Hamburg, 25go Października.*—Jego Cesarska Wysokość, Wielki Xiążę Konstatny Mikołajewicz, wraz z Małżonką Swoją, Jej Cesarską Wysokością, Wielką Xiężną Alexandrą Józefówną, i Synem, Wielkim Xięciem Mikołajem Konstantynowiczem, wylądowali wczoraj z rana w Kiel, a dziś raczyli przybyć do miasta tutejszego. (N. Pr: Ztg).

Karlsruhe, 24go Października. — Jej Cesarska Wysokość, Owdowiała Wielka Xiężna *Sasko-Wejmarska*, opuściła Dwór tutejszy. (N. Pr: Ztg).

Włochy. *Civita-Vecchia, 19 Października.*— Przybył tu wczoraj oddział wojsk Francuzkich wynoszący 2,000 ludzi. (St: Anz:).

Turyn, 22go Października.— Jej Cesarska Wysokość, Wielka Xiężna Marja Mikołajewna, przybyła tu wczoraj wieczorem z Genewy. Na spotkanie Dostojnej Podróżnej, Król wysłał Margrabiego *de Bremo*, Wielkiego Mistrza Obrzędów. Dziś z rana Jej Cesarska Wysokość, czyniąc zadość zaproszeniu Króla, udała się pociągiem nadzwyczajnym do willi Królewskiej Racconigi, na śniadanie, na którym znajdowali się między innymi, Hr: *Cavour* i Hr: *Stackelberg*, Poseł Cesarsko-Rossyjski, wraz z Małżonką. Jej Cesarska Wysokość, zamierza udać się ztąd przez Genuę do Nizzy. (Ind: Bel:).

Rozmaitości.— Jedna z dziwnych osobliwości amerykańskich, jest jezioro w Jowie w Państwie Missouri Stanów Zjednoczonych. Leży w Powiecie Wright-County, 12 mil na północ od kolei żelaznej Dubuque Pacific, i 150 mil na zachód od miasta Wright. Powierzchnia jeziora wyższa jest nad błonia okoliczne, i dla ochronienia, ich od powodzi, otoczono jezioro mocnym murem kamiennym. Kiedy i przez kogo mur ten został wzniesiony, zostanie to zapewne na zawsze zagadką, lecz rzeczą niezawodną, że to budowa odwieczna i przez pierwotnych mieszkańców wzniesiona. Miejscami ma mur 10 stóp wysokości, a gdzie niegdzie zniża się stosownie do podniosłości brzegów na 2 stóp tylko; szerokość jego wynosi u poziomu stóp 15, a u góry tylko 5; ściany same są ukośne. Cały mur zbudowano z kamieni nieociosanych, z których największe ważą po 3 cetnary, a najlżejsze po 50 funtów. W całym Powiecie Wright-County znajduje się pełno takich kamieni leżących luźnie na ziemi, lecz na 5 do 10 mil dokoła muru pozbierano je starannie, i zapewne na wybudowanie muru tego obrócono. Oprócz tego opasania kamiennego ciągnie się z całej jednej strony jeziora pasmo lasu około 10 prętów szerokie, a że cała zresztą okolica jest bezleśna, przeto wnosić można, że to las ręką ludzką pasadzany. Niektóre z najgrubszych dębów zapuściły korzenie swe między kamienie i mur rozsadziły, a inne

oplotły go swemi konarami. Na wiosnę roku 1856 rozburzyła kra, podczas silnej burzy, mur w kilku miejscach, a woda zalała całą błoń dokoła. Wypadek ten zmusił kolonistów do naprawienia muru i ochronienia tym sposobem gruntów swych od powodzi. Jakoż i same już jezioro jest zjawiskiem niedocieczonem, gdyż nie widać bynajmniej ani jego przypływu, ani odpływu. Powierzchnia jego wynosi około 1,900 akrów; ma 2 do 25 stóp głębokości, woda jest przezroczysta i zimna, a dno piaszczyste i twarde. — Zamek Arenenberg, w Szwajcarji, jest już zupełnie zrestaurowany i urządzony. W Kaplicy zamkowej ustawiono marmurową statuę Królowej *Hortensji*, natomiast zatrzymano w Paryżu kilka kosztownych pamiątek Napoleońskich, zabranych z Arenenberga, jak np. marmurową statuę Cesarzowej *Józefiny*, dłuta *Kanowy*, i t. d. — Ogród Tuilleryjski w Paryżu, nabiera formy. Można już sądzić o nowym parterze, odgraniczonym rowem, który zostawił Cesarz dla siebie. Parter ten tworzy niemal półkole. Więcej na nim jest trawników niż kwiatów. Wyrzucono ze 30 dawnych posągów, i te które zostawiono, są najlepsze. Posąg *Spartakusa* nie został wyrzucony, jak donoszą. Stoi on koło wielkiej środkowej sadzawki. Dawne dwie sadzawki zostały zasypane. Teraz Cesarz będzie mógł przechadzać się przed środkiem Tuillerjów, bez zwrócenia na siebie natrętnej uwagi publiczności. Nowy most, który się stawia na wysokości ulicy Bellechasse, będzie tej zimy skończony. Ogrody otaczające Luwr, są ciągle otwarte dla publiczności, toż *square* środkowy. Najpiękniejsza kreacja Cesarza jest park Boloński. Na krawędzi tego parku, tuż przy łące, na której odbywają się wyścigi, *Rotschild* zbudował dla siebie prawdziwie królewską willę. Inaugurował ją w tych czasach w gronie całej familji przybyłej z Londynu, Frankfortu, Wiednia i Neapolu i licznych gości, między któremi znajdowała się Hrabina *Montijo*. W willi tej *Rotschild* kazał zrobić freskę, która go kosztowała 600,000 fran:, ale kiedy znaleziono ją zbyt ciężką, kazał ją zniszczyć i zrobić inną. — Człowiek starzejący się, powinien takie przedsięwzięcia na starość uczynić: Nie żenić się z młodą dziewczyną, ani z młodymi ludźmi poufalić, choćby ci tego sobie życzyli. Nie być podejrzliwym ani nudnym gderaczem. Nie opowiadać jednej powieści dwa razy tejże samej osobie. Nie sądzić z przesadzoną surowością o młodych ludziach, ale raczej wybaczać ich błędom i słabościom. Nie pochlebiać sobie aby można było w tym wieku być kochanym od młodej kobiety.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bogusławski Józ: Ob: z Zglechowa nr 556; Dobrski Ign: Oby: z Lasocina nr 584; Gagaryn Miko: Xżę z Moskwy nr 570; Jakubowski dym: Major z Kaukazu nr 2680; Strzelbicki Kazi: Dr z Działoszyna nr 625; Swieżyński Kryspin Ob: z Gór nr 625.

Wyjechali: Kołzakow Konst: Pułkow: do Petersburga; Swięcicki Ign: Pułkownik do Kijowa.

Przyjechali koleją żelazną: Bennecke Ryszard Technik z Berlina nr 414; Xżę Drucki Jan Major Wojsk Cesarsko-Ross: z Paryża nr 414; Fuhrman Kar: Art: Dram: z Berlina nr 414; Michałowski Stan: Oby: z Krakowa nr 634; Szebeka Elżbieta Żona Szambelana Dw: J. C. MOŚCI, z Rzymu nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Brzozowska Michalina Ob: do Krakowa; X. Figurski Adrjan Proboszcz do Poznania; Hr: Tyszkiewicz Miko: Kamerjun: Dw: J. C. MOŚCI, do Paryża.

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe ciepła stopni 7.
Dziś rano wysokość wody na *Wisle*, stóp 1 cali 4. (W mierze).
TEATR WIELKI. Jutro, *Don Juan.*
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Biała Kamelja. — Pafnucy i Narcyz.— Antoni i Antosia.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 18 (30) Października 1858 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.